

Z dziejów aptekarstwa bydgoskiego. Apteka „Pod Niedźwiedziem”

The History of Bydgoszcz Pharmacy; „Pod Niedźwiedziem” Pharmacy

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia rozwój aptekarstwa bydgoskiego. Położenie geograficzne miasta miało wpływ na powstanie licznych kramów, z czasem również aptek. Natomiast burzliwe dzieje miasta często hamowały ich rozwój. Dużo uwagi poświęciłam dziejom apteki „Pod Niedźwiedziem”, starając się przybliżyć losy jej właścicieli, a także proces przejmowania aptek przez władze państwa. Analiza jej dziejów nasuwa wiele pytań, na które nadal brakuje jednoznacznej odpowiedzi.

Słowa kluczowe

apteka, aptekarz, historia farmacji, Bydgoszcz, Apteka „Pod Niedźwiedziem”, Ignacy Rochon, upaństwowienie, ustawy, apteka jezuicka

Abstract

This article presents the development of Bydgoszcz pharmacy. Geographical location of the city had the effect on springing up many stalls and with the passing of time also pharmacies, however, this boom was being hindered by the turbulent history of the city. I focused my attention to history of „Pod Niedźwiedziem” Pharmacy trying to describe the fate of its owners and the process of seizing chemist’s shop by the state authority. „Pod Niedźwiedziem”. Analysis of this history raises many questions, but still lacks clear answer.

Key words

pharmacy, chemist, history of pharmacy, Bydgoszcz, Under Bear Pharmacy, Ignacy Rochon, nationalization, law, jesuit pharmacy



mgr farm. **Maria Lis**

matus (sławny) czy *honestus* (prawy, honorowy, bogaty).

Poważaniem w mieście cieszył się ród Wariaszewiczów. Aleksy Wariaszewicz był jednym z najbardziej znanych aptekarzy. Posiadał aptekę przy Rynku. Właśnie do niego należał okazały, pięknie zdobiony moździerz apteczny, odlany z brązu, do dziś istniejący.

Apteka jezuicka

Losy aptekarstwa świeckiego spłotyły się z zakonem jezuitów. Właśnie w wyposażeniu apteki jezuickiej znalazł się wspomniany wcześniej piękny moździerz apteczny Aleksego Wariaszewicza. Można więc snuć przypuszczenia o upadku jego apteki, albo o zwyczajnej likwidacji lub o sprzedaży apteki wraz z wyposażeniem zakonnikom.

Pierwsza informacja o istnieniu apteki jezuickiej w Bydgoszczy pojawia się dopiero w 1758 r. Jest to dość późno w porównaniu z innymi miastami. Przyczyn można upatrywać w burzliwej historii Bydgoszczy, a także obecności zakonu jezuitów w pobliskim Toruniu czy Grudziądzu. Były to bowiem ośrodki silniejsze.

Analizując dzieje apteki zauważa się lukę. Mianowicie w okresie od rozwiązania zakonu w 1773 r. do 1776 r. brak informacji dotyczących aptekarza. Być może w 1773 roku jezuici, czując się rozwiązani jako zakon, odeszli z apte-

Wizerunek współczesnej apteki jest wynikiem ewoluowania kultury i cywilizacji. Bydgoska farmacja kształtowała się podobnie, jak na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej. W średniowieczu dla rozwoju farmacji ogromne znaczenie miał handlowy charakter miasta oraz funkcjonowanie kramów, w tym aptekarskich.

Pojęcia kramarza i aptekarza wydają się być jednoznaczne w świadomości ówczesnych bydgoszczan. Początkowo, podobnie jak w innych miastach, aptekarze sprzedawali „farmaceutyki” w swych budach kupieckich (w języku greckim słowo *apotheke* oznacza właśnie kram, budę). W kramach sprzedawane były nie tylko zioła i specyfiki lecznicze, ale również artykuły „drogerijne”, sukno, skóry, jedwabie. Bydgoskie budy znajdowały się na rynku oraz przy głównych ulicach. Większość z nich skupiała się przy ratuszu.

Zatwierdzono do opublikowania: lipiec 2015 r.

Pierwsi aptekarze wywodzili się ze środowiska zielarzy, którzy swe umiejętności przekazywali z pokolenia na pokolenie. W XVI wieku byli już rzemieślnikami, zobowiązanymi odbyć kilkuletnie szkolenie u doświadczonego aptekarza. Zrzeszeni byli w bractwie kupców.

Z upływem czasu apteki kramarskie ustępowały miejsca placówkom o charakterze farmaceutycznym. W XVI wieku aptekarze w Bydgoszczy stanowili już wyraźną grupę. Zaczynają pojawiać się nazwiska czy imiona przedstawicieli zawodu. Pierwszym wydaje się być aptekarz Daniel. W tym czasie ludność bydgoska udawała się po leki również do Frącka czy Mikołaja. Znani są także m.in. Szymon Brant, Jan Wąsiński, Jan Prokopowicz, Bartłomiej Rosiecki oraz Aleksy i Stanisław Wariaszewicz. O tym, że były to osoby szanowane, świadczą określenia przy ich nazwiskach, tj.: *fa-*

ki. Pojawia się jednak informacja, że w 1773 r. apteka została wydzierżawiona aptekarzowi Janowi Wilhelmowi Heydenreichowi, który był Saksończykiem. Dzięki rządowym zapomogom dla aptekarzy osiedlających się w Wielkopolsce kupił plac z zamiarem budowy domu i otwarcia apteki. W lipcu 1776 r. otrzymał od Fryderyka Wielkiego przywilej na otwarcie w nim apteki medycynalnej.

Niestety, brak informacji dotyczących konkurencyjności apteki jezuickiej w odniesieniu do aptek publicznych. Powstała ona w trudnym okresie, gdy w Bydgoszczy upadał handel i zmniejszała się liczba mieszkańców. Ponadto trudno określić, które apteki przetrwały ten czas.

W 1794 r. apteka jezuicka została ostatecznie zlikwidowana. Całość inwentarza przejął Ludwik Kühlbrunn, stając się właścicielem pierwszej bydgoskiej świeckiej apteki. Tym sposobem m.in. moździerz Aleksa stał się jego własnością. Przez długi okres zapewne był wykonywany zgodnie z przeznaczeniem. Jednak wraz z rozwojem technik sporządzania leków utracił na znaczeniu i trafił do piwnicy, ulegając zapomnieniu.

Obecnie moździerz znajduje się w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, stanowiąc najstarszy zabytek bydgoskiego aptekarstwa.

We wrześniu 1808 r. Ludwik Kupffender nabył aptekę pojezuicką. Tym samym rozpoczął ponad stuletnią działalność aptekarskiego rodu.

Historia i dzieje apteki „Pod Niedźwiedziem”.

Historia apteki „Pod Niedźwiedziem” spleta się z dziejami Canalapotheke (apteki Kanałową). Prawdopodobnie apteka ta istniała w czasie budowy Kanału Bydgoskiego (1772-1774). Niepewne są jednak informacje odnoszące się do jej lokalizacji. Canalapotheke została otwarta w czasie zaboru pruskiego prawdopodobnie dla licznych robotników zatrudnionych przy budowie Kanału Bydgoskiego. Jej pierwszym właścicielem był Faeber, o którym brak dokładniejszych informacji. W 1774 r. przeszła ona w ręce aptekarza Jana Wilhelma Heydenreicha,

aptekarza z Saksonii, wcześniejszego zarządcy apteki jezuickiej.

W XVIII w. na terenie Bydgoszczy pojawiali się nowi osadnicy, zachęceni przez władze pruskie, które oferowały różne formy pomocy, np. darowizny, pożyczki. W 1775 r. Jan Wilhelm Heydenreich nabył parcelę przy Bürenstrasse (ul. Niedźwiedzia). Wkrótce zbudował na niej dom, którego parter przeznaczył na aptekę nazwaną *Apotheke zum Schwarzen Adler, Bürenstrasse 6 – Apteka „Pod Czarnym Orłem”*, ul. Niedźwiedzia 6. Była to apteka uprzywilejowana. Przywilej na jej prowadzenie był dziedziczny lub sprzedawany wraz z apteką. Dopiero w 1903 roku apteka znalazła się w posiadaniu Polaka – Feldmanna. W tym czasie w Bydgoszczy znajdowało się dziewięć aptek. Jednak apteka „Pod Czarnym Orłem” była jedyną polską apteką w mieście.

Kolejnym właścicielem stał się w 1905 r. pochodzący z Wielkopolski Władysław Kużaj, wielki patriota, działacz społeczny, ważna postać w mieście. W 1918 r. został członkiem zarządu Polskiej Rady Ludowej na miasto Bydgoszcz i przedmieścia. W styczniu 1920 r. brał udział w akcie inkorporacji Bydgoszczy do Polski, po czym w latach 1920-1921 pełnił funkcję radnego tymczasowej Rady Miejskiej. Władysław Kużaj odsprzedał aptekę Ignacemu Rochonowi, jednak w wyniku dewaluacji utracił pieniądze z jej sprzedaży. Zmuszony był pracować jako farmaceuta poza Bydgoszczą. Za jakiś czas zdobył koncesję na prowadzenie apteki przy ul. Długiej 57 w Bydgoszczy.

Ignacy Rochon, następny właściciel apteki, 9 marca 1921 roku złożył wniosek o umieszczenie w rejestrze handlowym firmy o nazwie: „Apteka pod Białym Orłem Ignacy Rochon”, co z pewnością miało być manifestacją patriotyzmu. Jednak prawdopodobnie w obawie przed możliwością mylenia z apteką „Pod Złotym Orłem” ponownie zmienił nazwę na: „Apteka pod Niedźwiedziem Ignacy Rochon”. Wraz z rodziną zamieszkał nad apteką. Jeszcze w 1921 r. nad wejściem do niej umieścił kamienną rzeźbę niedźwiedzia – symbol apteki.

Apteka prosperowała bardzo dobrze. Ignacy Rochon stał się człowiekiem mającym. Posiadał samochód oraz konta bankowe. W aptecę zjawiał się rano, na

kilka godzin, po czym udawał się do swojego gospodarstwa, którego prowadzenie stanowiło jego hobby.

W aptecę pracowało 5–6 osób. Składało się na nią siedem pomieszczeń: izba ekspedycyjna, recepturowa, laboratorium, zmywalnia, biuro, piwnica oraz strych, służący do suszenia ziół. Rochon prowadził aptekę aż do wybuchu drugiej wojny światowej. We wrześniu 1939 r. rodzina, z wyjątkiem syna Tadeusza, uciekła w kierunku Strzelna. Brak informacji o działalności apteki w tym czasie. Jednak po kilku dniach rodzina postanowiła wrócić do miasta i nadal prowadzić aptekę. Ignacy Rochon został aresztowany i rozstrzelany w podbydgoskiej Dolinie Śmierci podczas akcji Tannenberg.

Po śmierci właściciela apteka została skonfiskowana. 2 lutego 1941 r. po próbie wyjaśnienia sytuacji przez Janinę Rochon, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy otrzymał pismo, według którego apteka „Pod Niedźwiedziem” powinna zostać ponownie otwarta. Niestety brak kolejnych informacji w tej sprawie. Janina Rochon wraz z córką pozostały w swoim mieszkaniu nad apteką, pełniąc funkcję służących stacjonującego z nimi urzędnika niemieckiego. Szczęśliwie przetrwały wojnę.

Po wyzwoleniu Bydgoszczy właścicielką apteki była Janina Rochon, a do końca 1947 r. kierownikiem apteki był mgr farm. Franciszek Zieliński, który pracował w aptecę również przed wojną. Brak jednak szczegółowych informacji dotyczących działalności apteki. W aktach archiwalnych pojawiają się jedynie wzmianki o jej zamówieniach, potwierdzające pracę apteki w tym okresie. Apteka była źródłem utrzymania dla Janiny Rochon i jej dzieci. Personel stanowiły w tym okresie dwie – trzy osoby.

Apteki pod władzą państwa

Rok 1945 stanowił początek przebudowy ustroju społecznego. Dane z 1945 roku wskazują, że 83 proc. wszystkich aptek wówczas działających – to apteki prywatne. Pozostałe należały do Ubezpieczalni Społecznej oraz samorządów terytorialnych. Istniały również apteki

Polskich Kolei Państwowych, czyli tzw. apteki kolejowe. Stanowiły jednak niewielką część ogółu aptek. W szpitalach znajdowały się apteki szpitalne, zaopatrujące jedynie osoby hospitalizowane, stąd nazywane były również aptekami zamkniętymi.

Nowe apteki powstawały głównie z inicjatywy osób prywatnych. Jako, że Polska była krajem zniszczonym działaniami wojennymi, była to sytuacja korzystna. Trud odbudowywania aptek podejmowali sami farmaceuci. Do zadań administracji państwowej należało tylko wydanie koncesji. W ten sposób administracja rządowa dbała o stronę formalno-prawną.

Jednak wkrótce sytuacja aptekarstwa polskiego zaczęła ulegać zmianom. Przyczyną było instalowanie nowego ustroju, według którego wszystkie przedsiębiorstwa miały stać się własnością państwową. W okresie pierwszych trzech lat niepodległości władze przygotowywały się do uspołecznionej służby farmaceutycznej. Jednocześnie, w celu zaopatrzenia społeczeństwa w leki, wspierano odbudowywanie aptek przez prywatnych farmaceutów.

Pierwszym mocnym posunięciem władz było ogłoszenie zarządzenia ministra zdrowia „O utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Zjednoczone Apteki Społeczne”, którego zadaniem było „zakładanie, nabywanie i prowadzenie aptek”. Zmiany planowano przeprowadzić w dwóch etapach. Założeniem pierwszego było odpowiednie zaopatrzenie ludności, głównie „pracującej”, w leki, natomiast w kolejnym etapie planowano uzyskać jednolity system działalności służby zdrowia.

W 1949 r. Wydziały Finansowe rozpoczęły zaplanowaną akcję tzw. domiarową skierowaną do właścicieli aptek prywatnych. Jej celami miałyby być: radykalne obniżenie zysków aptek, odebranie ich właścicielom kapitału oraz, w końcu, przygotowanie aptek do upaństwowienia, jednocześnie ograniczając żal i protesty właścicieli. Na obszarze okręgu bydgoskiego domiarem objęto 21 aptek.

Kolejnym posunięciem władz było powołanie w 1949 r. Centrali Handlowej

Farmaceutyczno-Sanitarnej „Centrosan”, objętej nadzorem ministra zdrowia, która oficjalnie miała na celu dostarczanie leku jak najszybciej i jak najtaniej. W praktyce centrala miała wyłączne prawo zakupu produktów farmaceutycznych, które produkowane były przez zakłady Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego. Jednostki państwowe skupiały więc hurtową dystrybucję leków. W efekcie apteki społeczne były odpowiednio zaopatrywane, w przeciwieństwie do aptek prywatnych, których właściciele oficjalnie obwiniano za brak leków w ich aptekach.

Momentem zwrotnym w dziejach aptekarstwa polskiego było uchwalenie przez Sejm czterech ustaw, m.in. „Ustawa z dn. 8 stycznia 1951r. o przejęciu aptek na własność Państwa”, w myśl której przejęciu przez państwo podlegały wszelkie majątki aptek: urządzenia, wyposażenie, zapasy towarów, patenty, licencje i znaki towarowe – stanowiące własność właściciela (dzierżawcy) apteki. Lokale apteczne przeszły w używanie państwa ze ściśle określonym czynszem.

W nocy z 8 na 9 stycznia 1951 r. 1522 apteki zostały przejęte przez Oddziały Centrali Aptek Społecznych, a dokładniej działające przy ich współudziale, tzw. trójki społeczne.

Byłym właścicielom często zarzucano niedbalstwo w wyposażeniu aptek i przechowywaniu środków leczniczych i sprzętu, oraz wyłączne nastawienie na zysk. W przeciągu trzech miesięcy Centrala Aptek Społecznych przejęła kontrolę nad wszystkimi aptekami, które zostały zamienione w placówki społeczne „wyższego rzędu”. Nazwy aptek brzmiały odtąd: „Apteka Społeczna Nr...”. Przedsiębiorstwo decydowało we wszystkich sprawach, skupiając również wszelkie inicjatywy.

Ówczesna, cenzurowana wówczas prasa pisała, że „socjalizacja aptekarstwa polskiego została przyjęta przez opinię publiczną z uznaniem i zrozumieniem”. Ludność była zapewniana, że działanie to ma na celu usunięcie kłopotów związanych z zaopatrzeniem w leki. Natomiast upaństwowienie miało być przejawem troski o zaspokojenie potrzeb ludności.

Niebawem okazało się, że Centrala Aptek Społecznych nie jest w stanie ustabilizować sytuacji zaopatrzeniowej. Wrażące były braki organizacyjne. Nie zwiększyła się dostępność do leków, nie poprawiła się sytuacja pacjentów. Stałym tematem prasy były „chwilowe braki leków”. Bywały one „nieuzasadnione”, „wywołane nasileniem grypy”, „przejściowe”.

Jednak dzisiaj określić je można jako zjawisko permanentne, zarazem charakterystyczne dla tego okresu.

Przejęcie aptek na własność państwa stanowiło początek „nowych czasów” ich działalności. Zostały one włączone do sektora „socjalistycznej służby zdrowia” i odtąd stanowiły placówki gospodarcze uwzględnione w narodowych planach gospodarczych. Stan ten przetrwał niemal do końca 1989 roku.

Końcowe dzieje apteki „Pod Niedźwiedziem”.

Ustawa o przejęciu aptek na własność państwa odmieniła zupełnie sytuację apteki „Pod Niedźwiedziem”, która uległa konfiskacie. Pismo sporządzone przez Centralę Aptek Społecznych w dniu 27 czerwca 1951 r. określa aptekę, jako nieczynną już w dniu jej przejęcia. Jest to sprzeczne ze wspomnieniami Tadeusza Rochona, według którego apteka była nadal czynna w dniu 9 stycznia 1951r. Ponadto pismo Centrali zawiera załącznik dotyczący wyposażenia apteki. Jest on wykonany chaotycznie. Opisuje ogromne zużycie wyposażenia apteki. Można by się zastanowić, czy dysponując tak zużytym sprzętem apteka mogłaby w ogóle funkcjonować od czasu zakończenia wojny.

Pod zarządkiem państwowym apteka „Pod Niedźwiedziem” miała istnieć jako Apteka Społeczna Nr 11. Jeszcze w 1951r. została przekształcona w magazyn Centrali Farmaceutycznej, zlikwidowany w następnych latach. Przyczyna zamknięcia apteki nie jest znana. Budynek, w którym się mieściła, wkrótce przeznaczono na cele gastronomiczne.

Adres do korespondencji:

maria_lis@interia.eu

Wykaz piśmiennictwa u autorki.